

ALL SOULS' DAY IN POLAND

Cool autumn has come – the morning is foggy and gray,
But the roads are filled with people, wrapped in scarves,
The believers are going to church, to cemetery graves –
Because today is "All Souls' Day" of sadness and mourning...

And here comes a frail old man, holding a rosary in his hand,
Offering his prayers to the Most Holy Virgin,
He is walking alone; His is an orphan's fate – the poor old man
Is looking towards the black pines in the cemetery in the distance.

Such a painful, sincere moan tears out of his soul,
That even the pines have moaned an echo – amid cemetery silence:
There, in a grave rests his faithful
Beloved life's companion, as well as his poor mother.

She had an only son, who was taken by the war –
She used to go to church and cry while praying...
Until one day the cruel, fateful news came
That her beloved son had perished – there afar – near Lwów.

Her dear son will not return, her support in old age,
The mother's poor heart broke; from huge sadness,
Their souls were united there at God's throne,
But he remained all alone, as an unfortunate orphan.

So embracing the grave with his arm, he complains to God –
May this long pilgrimage finally come to an end:
At the cemetery, more and more people come, lighting candles –
The autumn wind shakes the candles' pale flames...

The whispers of prayers can be heard, mournful complaints and tender words,
The rustling of flowers on the grave monuments – and human lips whispering...
And from the bell tower, the ringing of bells, their weeping hearts...
Their greeting to eternal sleep: REQUIESCANT IN PACE!

*By Bronisława Wolnik
Translated by Joanna Radwańska-Williams*

ZADUSZKI W POLSCE

Przyszła jesień chłodna – ranek szary, mglisty,
A po drogach pełno ludzi, otulonych w chusty,
Idą wierni do kościoła, na cmentarne groby –
Bo to dzisiaj dzień „Zaduszny” smutku i żałoby...

A więc idzie starowina, różaniec ma w ręce,
I godzinki ofiaruje Najświętszej Panience,
Idzie sam; Sieroca dola – biedny starowina,
Ku cmentarnym czarnym sosnom, w oddali spoziera.

Taki jęk bolesny, rzewny, rwie się z jego duszy,
Że aż echem sosny jękły – wśród cmentarnej ciszy:
Tam w mogile już spoczywa ona, jego wierna
Towarzyszka ukochana, oraz matka biedna.

Mając syna jedynaka, wojna go zabrała –
Ona chodząc do kościoła, modląc się płakała...
Aż tu przyszła raz wiadomość, okrutna – Hiobowa [chiobowa],
Że kochany syn jej zginął – tam hen – koło Lwowa.

Już nie wróci jej synaczek, podpora w starości,
Biedne serce matki pękło; z ogromnej żałości,
Połączyły się ich dusze tam u tronu Boga,
A on został samiuteńki sierota, nieboga.

Więc objąwszy grób ramieniem, żali się do Boga –
Oby się już zakończyła ta pielgrzymka długa:
Coraz więcej na cmentarzu ludzi, palą świece –
Wiatr jesienny ich bladym płomykiem chyboce...

Słuchać szept modlitw, żałosne pieszczoty i skargi,
Szemrzą kwiaty na grobowcach – szepcą ludzkie wargi...
A z dzwonnicy słyszeć dzwony, ich serca łkające...
Pozdrowienie na sen wieczny: REQUIESCANT IN PACE!

By Bronisława Wolnik

ANNOTATIONS

Przyszła jesień chłodna – **ranek szary, mglisty**,
A po drogach pełno ludzi, otulonych w chusty,
Idą wierni do kościoła, na cmentarne groby –
Bo to dzisiaj **dzień „Zaduszny”** smutku i żałoby...

ranek szary, mglisty: Literally, ‘morning gray, foggy’. The masculine adjective **mglisty** is derived from the feminine noun **mgła** ‘fog’.

dzień „Zaduszny”: In Poland, All Souls’ Day is called **Zaduszki** or **Dzień Zaduszny**. It is a custom to visit the graves of loved ones in the cemetery on that day. The cemetery is full of people sweeping the graves and leaving flowers and burning candles in honor of their departed loved ones. The root of the masculine adjective **Zaduszny** is the feminine noun **dusza** ‘soul’. This is the day of honoring all departed souls, praying **za dusze** ‘for souls’. See [Zaduszki - Wikipedia](#)

A więc idzie **starowina, różaniec ma** w ręce,
I **godzinki** ofiaruje Najświętszej Pani, e,
Idzie sam; Sieroca dola – biedny starowina,
Ku cmentarnym czarnym sosnom, w oddali spoziera.

starowina, różaniec ma: ‘a frail old man, has a rosary’. The noun **starowina**, interestingly, can be feminine or masculine, depending on the reference. Here, the masculine adjective **biedny** in the third line makes clear that the reference is to a man. The suffix **-owina** (with the adjectival root **star-** ‘old’ – **stary** ‘masculine, old’, **stara** ‘feminine, old’) adds a connotation of frailty, advanced old age. Alternative nouns are **staruszek** ‘old man’, **staruszka** ‘old woman’, which have diminutive suffixes adding endearment.

godzinki: The plural noun **godzinki** (literally, ‘little hours’, from feminine singular noun **godzina** ‘hour’) in this context means prayers, originally recited at certain hours of the day. See [Book of hours - Wikipedia](#) , [Godzinki – Wikipedia](#), [wolna encyklopedia](#) .

Taki jęk bolesny, rzewny, rwie się z jego duszy,
Że aż echem sosny jęły – wśród cmentarnej ciszy:
Tam w mogile już spoczywa ona, **jego wierna**
Towarzyszka ukochana, oraz matka biedna.

jego wierna

Towarzyszka ukochana: Literally, 'his faithful beloved companion'; by implication, the old man's wife.

Mając syna jedynaka, wojna go zabrała –
Ona chodząc do kościoła, modląc się płakała...
Aż tu przyszła raz **wiadomość, okrutna – Hiobowa [chiobowa]**,
Że kochany syn jej zginął – tam hen – **koło Lwowa**.

wiadomość, okrutna – Hiobowa [chiobowa]: Literally, 'the news, cruel – Jobian'. The adjective 'Jobian' refers to the Book of Job in the Old Testament; Job suffered terribly at the hands of God as a trial of his faith, but remained faithful to God. The correct spelling is **Hiobowa**.

koło Lwowa: 'near Lwów'. The city Lwów is now Lviv, in Ukraine.

Już nie wróci jej **synaczek**, podpora w starości,
Biedne serce matki pękło; z ogromnej żalości,
Połączyły się ich dusze tam u tronu Boga,
A on został **samiuteńki sierota, nieboga**.

synaczek: This is a dialectal diminutive of the masculine noun **syn** 'son'; the diminutive adds a connotation of endearment.

Połączyły się ich dusze tam u tronu Boga: 'Their souls were united there at God's throne'. There is a contradiction in the narrative in this verse (and in the poem). The old man was 'orphaned' when his mother died; this means that as a young man (the mother's only son) he did not actually die in the war. His mother died of a broken heart, believing that he had died (and that by going to heaven, she would be reunited with him).

samiuteńki sierota, nieboga: Literally 'a very lonely orphan, the unfortunate one'. The masculine adjective **samiuteńki** is a diminutive of **samiutki** 'alone', which is a diminutive of **sam** 'alone; (by) oneself'. The double diminutive intensifies the sense of aloneness and also adds endearment.

Więc objąwszy grób ramieniem, żali się do Boga –
Oby się już zakończyła ta pielgrzymka długa:
Coraz więcej na cmentarzu ludzi, palą świece –
Wiatr jesienny **ich bladym płomykiem** chyboce...

ich bladym płomykiem: Literally, 'their [i.e., the candles'] pale little flame'. The adjective **bladym** is an archaic instrumental masculine singular of **blady** 'pale'; in contemporary Polish the form is

bladym. The masculine singular noun **płomykiem** is the instrumental case of **płomyk** 'little flame', which is the diminutive of **płomień** 'flame'.

Słyszać szept modlitw, żalosne pieszczoty i skargi,
Szemrzą kwiaty na grobowcach – szepcą ludzkie wargi...
A z dzwonnicy słyszać dzwony, ich serca łkające...
Pozdrowienie na sen wieczny: REQUIESCANT IN PACE!

Pozdrowienie na sen wieczny: REQUIESCANT IN PACE: Literally, 'Greeting for eternal sleep: *REQUIESCANT IN PACE*'. The Latin phrase means 'May they rest in peace'.